

EWANGELICZNY PLAN NA ŻYCIE

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA (MT 5, 1-12)

- ¹ Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie.
² Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:
³ «Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
⁴ Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.
⁵ Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.
⁶ Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
⁷ Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
⁸ Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
⁹ Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.
¹⁰ Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.
¹¹ Błogosławieni jesteście, gdy ludzie wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. ¹² Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Czy zgadzam się z Jezusem, że ludzie wymienieni w Ośmiu Błogosławieństwach mogą być nazwani szczęśliwymi?
2. Które błogosławieństwo jest mi najbliższe?
3. Wypełnienie którego z Ośmiu Błogosławieństw jest dla mnie najtrudniejsze?

KOMENTARZ

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie (Mt 5, 1)

Wstąpienie na górę jest reakcją na licznie zgromadzone tłumy. Swoim zachowaniem Jezus pociąga tłumy na górę. Formuła „wstąpić na górę” w Starym Testamencie najczęściej odnosi się do Mojżesza, który sam lub z Jozuem, albo też z całym ludem wchodzi na górę Synaj. We wstąpieniu Jezusa w towarzystwie uczniów i tłumów widać więc wyraźną analogię do Mojżesza.

Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: (Mt 5, 2)

Nauczanie to podstawowa misja Jezusa, na wzór ojca rodziny, kapłanów, proroków, mędrców. Ale Jego nauczanie jest szczególne: „Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. Uczyl ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak ich uczeni w Piśmie” (Mt 7, 28-29).

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5, 3)

Słowo „szczęśliwy” lepiej oddaje sens greckiego *makarios*, tłumaczonego tradycyjnie jako „błogosławiony”. W starożytnej grece oznaczało ono człowieka wolnego od trosk i codziennych zajęć, opisywało sytuację bogów i tych, którzy uczestniczą w ich szczęśliwej egzystencji. Ubodzy to ludzie potrzebujący pomocy, uzależnieni od innych. W Starym Testamencie słowo

„ubodzy” oznacza także tych, którzy oczekują pomocy od Boga (por. Ps 14,6; 34,7) i stają się określeniem uciśnionego ludu. W Nowym Testamencie ubodzy są przedmiotem szczególnej troski Boga, do nich jest skierowana Dobra Nowina, są wybrani na dziedziców królestwa Bożego. Wyrażenie „ubodzy w duchu” można interpretować dwojako: to ci, którzy swoim duchem oderwali się i nie są już przywiązani do rzeczy materialnych, dobrowolnie wybrali ubóstwo, „mocą Ducha Świętego pozostają w dobrowolnym ubóstwie” oraz w sensie merytorycznym jako „ubodzy w sprawach duchowych”, czyli ci, którzy są świadomi swoich ograniczeń, słabości, zranień i uznają swoją całkowitą zależność od Boga.

Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni (Mt 5, 4)

Smutek rodzi się z faktu, że człowiek traci kontakt z Bogiem, oraz jest owocem poznania własnych grzechów. Jest to smutek religijny, na wzór tych, którzy smucili się upadkiem Jerozolimy, w którym to upadku dostrzegli znieważenie samego Boga. Misja pocieszania smutnych przynależy do kluczowych zadań proroków i w pełni będzie wypełniona przez Jezusa. W sensie duchowym smutek ten pojawia się wobec faktu, że Bóg jest przez człowieka „usunięty” ze świata, tak, jakby nie istniał. Forma bierna obietnicy skierowanej do smucących się wskazuje na Boga jako autora pocieszenia. Tym pocieszeniem będzie przyjście Syna Człowieczego. Czasownik „pocieszać” (*parakaleo*) posiada wiele znaczeń, z których najważniejsze w tym kontekście to: zachęcać, dodawać odwagi, krzepić, doznawać pociechy.

Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię (Mt 5, 5)

Błogosławieństwo to jest zaczerpnięte z Psalmu 37 (Ps 37, 11). Greckie słowo użyte w tym zdaniu (*praeis*) lepiej tłumaczyć jako „łagodni”, jak to uczyniono w Mt 21, 5 i 1 P 3, 4. Jest to odpowiednik hebrajskiego terminu *anawim*, oznaczającego pokornych, którzy przeciwstawiają się bezbożności, ufają Panu, nie oburzają się na innych, są cierpliwi i ufają bezgranicznie Bogu (por. Ps 37, 3-11). Przykładem takiego człowieka jest Mojżesz (zob. Lb 12, 3). U Mateusza przymiotnik ten odnosi się do Chrystusa, „Króla łagodnego” (por. Mt 21, 5), który zachęca do wzięcia „Jego jarzma, bo jest łagodny i pokorny sercem (por. Mt 11, 29). Łagodni to ci, którzy nie buntują się przeciw Bogu, pokornie przyjmują przeciwności losu i ataki ze strony człowieka, są cierpliwi, a od Boga otrzymują cel swoich pragnień i nieustannie doświadczają Jego opieki. Ich udziałem jest to, co jest pragnieniem wielu: posiadą ziemię jako dziedzictwo wieczne. Będzie to dziedzictwo duchowe: życia wiecznego i królestwo Boga.

Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni (Mt 5, 6)

Łukasz to błogosławieństwo odnosi wprost do głodujących (por. Łk 6, 21), natomiast Mateusz podkreśla głód sprawiedliwości. Odbiciem tego pragnienia są słowa modlitwy Ojciec Nasz: „niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie” (Mt 6, 10). Pierwszym i zasadniczym kontekstem jest więc wypełnianie przez człowieka tego, co podoba się Bogu i nadużyciem jest odnoszenie tego błogosławieństwa do czysto ludzkiego rozumienia sprawiedliwości w sensie prawnym lub społecznym, zwłaszcza wszystkich „sprawiedliwości, które muszą być po naszej stronie”. To nie Bóg wypełnia tę sprawiedliwość, ale objawiając człowiekowi swoją wolę (np. poprzez przykazania) domaga się pełnienia jej. Ci, którzy łakną tak rozumianej sprawiedliwości, zostaną nasyceni, gdyż Bóg udzieli im tego, czego pragną. To błogosławieństwo zamyka pierwszą „czwórkę” błogosławieństw i znajduje swoje odbicie w ósmym błogosławieństwie tych, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Jest to ta sama sprawiedliwość wyrażająca się życiem odpowiadającym woli Ojca.

Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią (Mt 5, 7)

W potocznym rozumieniu miłosierdzie to współczucie, przebaczenie, łaskawość, dobroczynność. Greckie *eleemon* jest odpowiednikiem hebrajskiego *hesed* i *rahamim*. „Hesed” wyraża wierność przymierzu, podjętemu zobowiązaniu, także w kontekście przymierza silniejszego ze słabszym. Natomiast termin „rahamim” oznacza instynktowne przywiązanie jednego stworzenia do drugiego, którego źródłem jest maczyne łono (hebr. *rehem*) lub ojcowskie serce (dosł. „wnętrzości”, por. Jer 31, 20; Ps 103, 13). Wierność Boga jest większa niż ludzka: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49, 15).

Termin *eleemon* jest w Biblii w większości przypadków używany w odniesieniu do Boga. Jego miłosierdzie manifestuje się poprzez przebaczenie grzechów oraz ratowanie człowieka w nieszczęściu. Tak więc miłosierni to ci, którzy naśladują Boga w Jego miłosierdziu. Bowiem to Bóg jest pierwszym, który okazuje miłosierdzie człowiekowi, co jest wyraźnie podkreślone w przypowieści o nielitościwym dłużniku (por. Mt 18, 32n). Czytając Księgę Jonasza łatwo dostrzec jak niepojęte jest miłosierdzie Boga wobec grzesznika. Człowiek nie godzi się z taką dobrocią, jego serce jest ciasne i nawet w obliczu wielkiej przemiany grzesznika (jak to miało miejsce w przypadku mieszkańców Niniwy) pozostaje nieporuszone. Dlatego jedynym wzorem miłosierdzia i jego jedynym źródłem jest Bóg, który wydaje swojego Syna za grzeszników. Okazuje miłosierdzie, aby w ten sposób człowiek mógł być miłosierny. Obraz „dostąpienia miłosierdzia” znajdujemy w scenie sądu ostatecznego (por. Mt 25, 34-36).

Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5, 8)

Serce jest źródłem dobra lub zła moralnego człowieka. Twarde serce prowadzi do odrzucenia Boga. Serce jest przywiązane do tego, co dla człowieka jest najcenniejsze, co stanowi jego skarb (por. Mt 6, 21). Ale serce jest także właściwym miejscem dla Słowa Bożego i wiary. Czyste serce jest także synonimem świętości, która daje przystęp do Boga. Pawłowa nauka o chciwości jako korzeniu wszelkiego zła koresponduje ze sposobem oczyszczenia serca wskazanym chciwym faryzeuszom (por. Łk 16, 14), którzy poprzez jałmużnę mogą dotrzeć do zrozumienia prawdziwego sensu nieczystości (por. Mt 23, 26). Także przyjmowanie Słowa Bożego, słuchanie go, oczyszcza człowieka. Miłość do Boga ma obejmować całe ludzkie serce. Oglądanie Boga jest przedmiotem obietnicy i będzie miało miejsce w wieczności.

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi (Mt 5, 9)

Hebrajskie *szalom* – pokój, wyraża ideę bycia nietkniętym, pełnym, skończonym lub przywrócenia rzeczy do ich pierwotnego, nieskazitelного stanu. Pojęcie pokoju w Biblii nie ogranicza się do braku konfliktów, a wprowadzanie pokoju do jednania zwaśnionych. Pokój jest równoznaczny ostatecznemu panowaniu Boga na ziemi, wyraża jedność, dobrobyt, błogosławieństwo, odpoczynek, bogactwo, zbawienie i życie. Tym, który przynosi pokój jest Chrystus, Książę Pokoju. Pokój jest także darem niesionym przez ewangelizatorów (por. Mt 10, 13; Łk 10, 5n).

Określenie „synowie Boży” lub pokrewne mu „dzieci Boże” odnosi się do członków Izraela, oznacza przynależność do rodziny Bożej. Ewangelie, z wyjątkiem rozważanego wiersza, używają zwrotu „Syn Boży” w odniesieniu do Chrystusa, a dopiero święty Paweł używa tego określenia w stosunku do chrześcijan. Dzieci Boże są prowadzone przez Ducha Świętego, wybrane z miłosierdzia Bożego oraz mają wiarę w Jezusa Chrystusa.

Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie (Mt 5, 10)

Nie tylko głód sprawiedliwości przynosi szczęście uczniom Jezusa, ale także gotowość znoszenia prześladowań w imię pełnienia woli Boga. Prześladowania mogą mieć charakter zarówno słowny jak i fizyczny. Grecki czasownik *dioko* oznacza także ścigać, gonić, przepędzać. Idea prześladowania człowieka sprawiedliwego pojawia się w księdze Mądrości (por. Mdr 2, 10-20) oraz u Mateusza (por. Mt 23, 34n). Nagrodą dla prześladowanych z powodu sprawiedliwości jest królestwo niebieskie. Jest to powtórzenie nagrody z pierwszego błogosławieństwa.

Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was (Mt 5, 11)

Jest to zasadniczo powtórzeniem poprzedniego wiersza. Jest to także najobszerniejsze błogosławieństwo, które poza rozbudowaną strukturą wyróżnia się także zmianą sposobu zwracania się do słuchaczy. Poprzez użycie czasownika w drugiej osobie liczby mnogiej, zdanie to nie pozostawia wątpliwości. Nauka błogosławieństw nie jest jakąś bezosobową teorią, ale jest „planem na życie” dla każdego, kto słucha Jezusa. Czasownik „prześladować” (*dioko*), użyty już raz w wierszu 10, jest uzupełniony przez *oveididzo*, to znaczy łżyć, łajać, robić wyrzuty, uragać. W Starym Testamencie fakt bycia łżonym przez przeciwnika prowokuje modlitwę, wołanie o pomoc, prośbę, aby Bóg odplacił tym, którzy łżą Jego samego i Jego lud (por. 2 Krl 19, 4; Ps 41, 11) lub wiedzie ku walce, jak widzimy to na przykładzie Filistyna urągającego wojsku Izraela, który został zabity przez Dawida (por. 1 Sm 17, 10-45). Również Chrystus był łżony na krzyżu (por. Mt 27, 44; Rz 15, 3). Kolejnym określeniem opisującym prześladowania jest zwrot „mówić kłamliwie wszystko złe”. Trzeba podkreślić, że nie każdy atak na chrześcijan jest źródłem błogosławieństwa, lecz tylko ten, który przychodzi „z powodu Chrystusa” (por. 1 P 3, 14. 17; 4, 14n).

Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami (Mt 5, 12)

W ostatnim błogosławieństwie obietnica nagrody jest uzupełniona wezwaniem do radości. Zwrot „cieszyć się i radować” występuje w Apokalipsie w obliczu Godów Baranka (Ap 19, 7), ostatecznego zjednoczenia z Panem, a wezwania „cieszcie się” lub „radujcie się” są zachętą wielokrotnie kierowaną do chrześcijan. Idea zapłaty, nagrody pojawia się wielokrotnie u Mateusza, zwłaszcza w kontekście Kazania na Górze. Gościna udzielona tym, którzy głoszą Ewangelię, miłosierdzie wobec nich i praca w winnicy Pana nie pozostaną bez Bożej zapłaty (por. Mt 10, 41n; 20, 8).

Prześladowania zawsze były udziałem proroków: „Któregoż z proroków nie prześladowali wasi ojcowie? Pozabijali nawet tych, którzy przepowiadali przyjsie Sprawiedliwego. A wyście zdradzili Go teraz i zamordowali” (Dz 7, 52). Fakt prześladowań potwierdza wręcz prawdziwość misji (por. Łk 21,12-19). Taka forma zakończenia Błogosławieństw uwidacznia, że każdy, kto pragnie żyć według tej nauki, staje się równocześnie apostołem Jezusa, prorokiem Nowego Testamentu, któremu na chrzcie została powierzona misja ogłaszania Dobrej Nowiny, co wymownie podkreśla obrzęd namaszczenie chrzcielnego. Życie według Chrystusowych błogosławieństw jest prawdziwie życiem prorockim.

MEDYTACJA

Naukę Ośmiu Błogosławieństw komentuje Katechizm Kościoła Katolickiego:

„Błogosławieństwa znajdują się w centrum przepowiadania Jezusa. Ich ogłoszenie podejmuje obietnice dane narodowi wybranemu od czasów Abrahama. Wypełnia je, wskazując za ich pośrednictwem nie tylko na korzystanie z dóbr ziemskich, ale na Królestwo niebieskie” (KKK 1716).

„Błogosławieństwa odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia chrześcijańskiego; są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w trudnościach; zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę, które w sposób ukryty są już udzielane uczniom; zostały zapoczątkowane w życiu Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych” (KKK 1717).

„Nowy Testament używa licznych wyrażen, by scharakteryzować szczęście, do jakiego Bóg powołuje człowieka: przyjdzie Królestwa Bożego; oglądanie Boga: «Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą» (Mt 5, 8); wejście do radości Pana; wejście do odpoczynku Boga (Hbr 4, 7-11): *Wtedy więc będziemy odpoczywali i oglądali, będziemy oglądali i kochali, będziemy kochali i wychwalali. Oto co będzie na końcu, ale bez końca. Bo i jakież inny jest nasz cel, jeśli nie dojście do Królestwa, które nie będzie miało końca?* (Św. Augustyn, *De civitate Dei*, 22, 30) [KKK 1720].

„Bóg bowiem stworzył nas, byśmy Go poznawali, służyli Mu, miłowali Go, i w ten sposób doszli do raj. Szczęście czyni nas "uczestnikami Boskiej natury" (2 P 1, 4) i życia wiecznego. Wraz z nim człowiek wchodzi do chwały Chrystusa i do radości życia trynitarnego” (KKK 1721).

„Takie szczęście przekracza zrozumienie i siły samego człowieka. Wpływa ono z darmo danego daru Bożego. Dlatego właśnie nazywa się je nadprzyrodzonym, tak jak łaskę, która uzdalnia człowieka do wejścia do radości Bożej. *"Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą". Istotnie, "nikt nie może oglądać Boga", to znaczy zobaczyć Jego majestatu i niewysłowionej chwały i "pozostać przy życiu", albowiem Ojciec jest niepojęty; jednak w swojej dobroci, miłości do ludzi i wszechmocy wyświadczył tak wielką łaskę tym, którzy Go miłują, że pozwolił im ujrzeć siebie... albowiem, "co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga"* (Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 20, 5) [KKK 1722].

Obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych. Zaprasza nas do oczyszczenia naszego serca ze złych skłonności i do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy nas, że prawdziwe szczęście nie polega ani na bogactwie czy dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości: *Bogactwo jest wielkim bożyszczem dzisiejszych czasów; to jemu właśnie wielu ludzi składa hołd. Mierzą oni szczęście według stanu posiadania, a także według stanu posiadania odmierzają szacunek... Wszystko to bierze się z przekonania, że będąc bogatym można wszystko. Bogactwo jest więc jednym z bożków dzisiejszych czasów. Innym jest uznanie... Doszło do tego, że uznanie, fakt bycia znanym, czynienia wrzawy w świecie (co można by nazwać rozgłosem prasowym) uważa się za dobro samo w sobie, za najwyższe dobro, za przedmiot najwyższej czci* (J. H. Newman, *Discourses to mixed congregations*, 5, *O świętości*) [KKK 1723].